



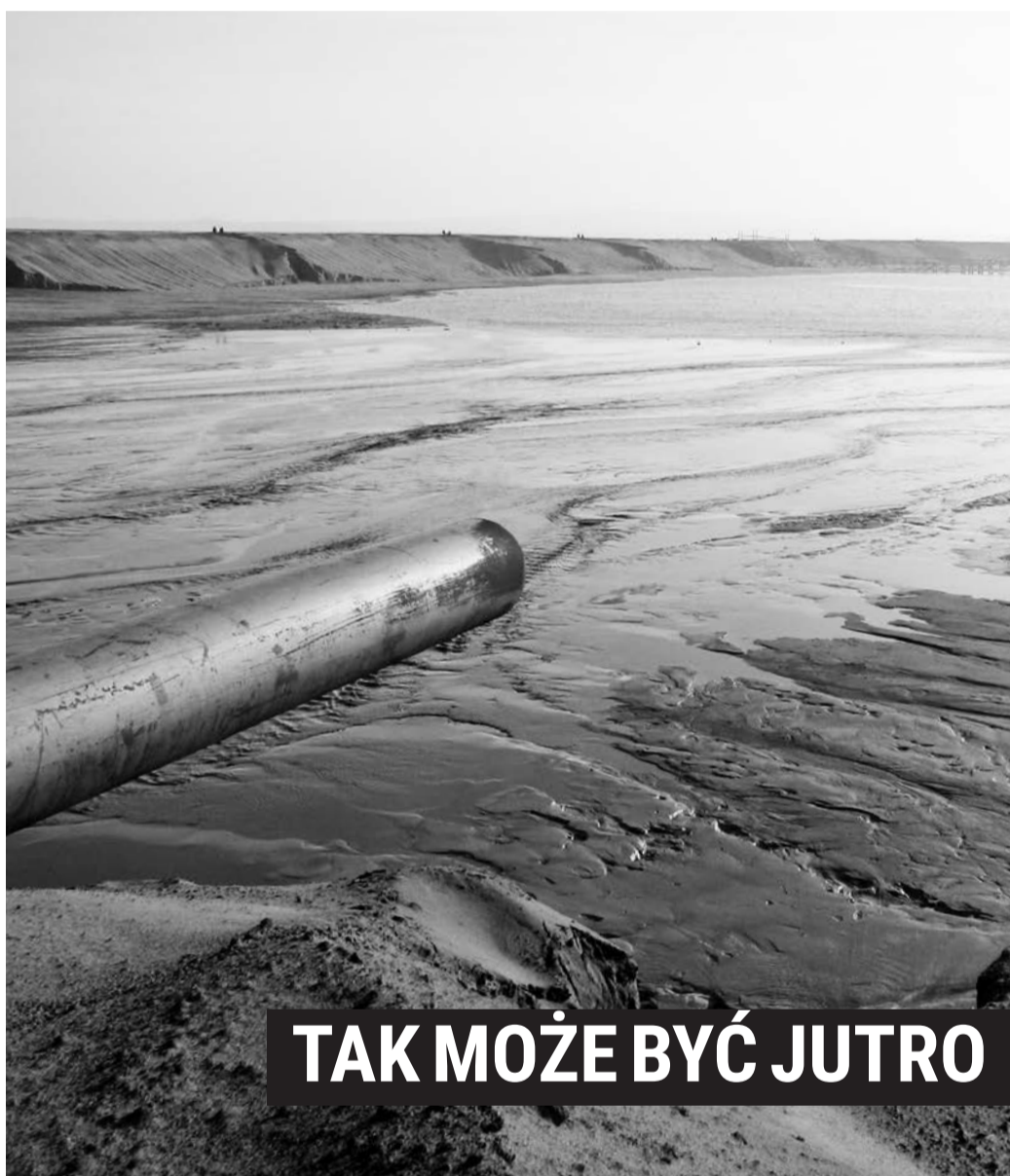
NIE DLA KOPALNI CYNKU I OŁOWIU

Informator Stowarzyszenia „Nie dla kopalni cynku i ołowiu”

TAK JEST DZIŚ



**CZY CHCESZ TAKICH
ZMIAN W SWOIM ŻYCIU?**



TAK MOŻE BYĆ JUTRO

STOWARZYSZENIE „NIE DLA KOPALNI CYNKU I OŁOWIU” w Zawierciu powstało po to, aby informować mieszkańców z rejonu Łaz, Ogrodzieńca, Poręby i Zawiercia o zagrożeniach wynikających z budowy podziemnej kopalni cynku i ołowiu na tym terenie.

Nie występujemy przeciwko żadnej konkretnej firmie czy instytucji. Uważamy, że niezależnie od tego, kto będzie chciał zbudować kopalnię cynku i ołowiu, nieodwracalnie wpłynie na ten obszar powodując katastrofalne skutki zmiany. Będą one dotyczyć zarówno

środowiska naturalnego, jak i życia mieszkańców. Dlatego każdy, kto mieszka w tym rejonie, powinien dowiedzieć się jakie zagrożenia niesie ze sobą budowa kopalni i jak nasza Jura może wyglądać, gdy ktoś tę kopalnię zbuduje.

Co się stanie, gdy powstanie kopalnia?

KOMUNIŚCI CHCIELI, ALE TEGO NIE ZROBILI

W latach siedemdziesiątych XX wieku badano możliwość budowy kopalni cynku i ołowiu w tym rejonie. Presja była ogromna, a nawet komuniści przestraszyli się skutków. Pod nami skały są nieszczelne i porowate. Teraz wypełnia je woda. Gdy zostanie wypompowana, szkodliwe pierwiastki ulegną utlenieniu i dostaną się do wód. A w miejscach czystej wody zaczną napływać zanieczyszczenia z odległych nawet kilkudziesięciu kilometrów przemysłowych obszarów południa.

BĘDIEMY SIĘ ZAPADAĆ

Złoża rud cynku i ołowiu są na tym samym poziomie, co woda, z której dziś korzystają mieszkańcy, przemysł i rolnictwo. Żeby cynk i ołów wydobywać trzeba wypompować spod ziemi 60 mln m³ wody rocznie. Powstanie lej depresyjny. Całkiem możliwe, że uszkodzi on rurociągi, drogi, budynki. Inwestor, który planuje budowę kopalni w Zawierciu, w raporcie dla giełdy w Kanadzie przyznaje, że lej będzie miał zasięg 7 km od granic złoża. Obejmie wszystkie ujęcia wody w naszym regionie.

BĘDIEMY ZANIECZYSZCZONYM TERENEM

Po wypompowaniu podziemnej wody, niezależnie od tego, w której gminie powstanie kopalnia, z różnych stron, w tym od strony przemysłowego południa, zaczną spływać tu wody zanieczyszczone. Woda będzie niezdatna do użytku. W obszarze leja jest większość ujęć wodnych w powiecie zawierciańskim. Będą zanieczyszczone i niezdatne do użytku.

Gdy kopalnia przestanie istnieć podnoszące się wody będą wypłukiwały wszelkie zanieczyszczenia spod ziemi. Ze studni nie będzie można korzystać przez dziesiątki lub setki lat. Gminy na własny koszt będą musiały doprowadzać czystą wodę z nowych, odległych źródeł.

Odpady poflotacyjne będą zawierać siarczki metal ciężkich w tym: talu, arsenu, galu, germanu, kadmu, ołowiu. W odpadach skał będzie także stront, miedź i wiele innych metali. Wg. dokumentacji złoża Zawiercie III mamy tu:

KADM

Kadm dostaje się do organizmu przez płuca z pyłu będącego zanieczyszczeniem przemysłowym i drogą pokarmową. Związki kadmu dostają się do płuc i krwiobiegu. Z krwi kadm przenika do komórek i je degraduje. Kadm może zniszczyć materiał genetyczny DNA. Nadmiar kadmu w organizmie powoduje uszkodzenia komórek i tkanek, ich przedwczesne starzenie się, mutacje. Wywołuje choroby tak ważnych narządów jak: serce i układ krążenia, nerki, wątroba, płuca i inne. Powoduje też rozwój procesów nowotworowych groźących rakiem.



TI 0,15 tysięcy ton

TAL

Tal to kumulująca się, mordercza trucizna. Średnia dawka śmiertelna dla człowieka to 1 g soli talu. Przez przewód pokarmowy przechodzi do wnętrza komórek. Jest wchłaniany przez skórę, płuca i błony śluzowe. U kobiet ciężarnych w ostatnim trymestrze ciąży przechodzi przez łożysko matki i wywołuje łysienie i zniekształcenia paznokci u płodu. Najwyższe stężenia talu pojawiają się w nerkach, kościach, żołądku, w jelicie cienkim i grubym, śledzionie, wątrobie, mięśniach, płucach i mózgu.

GAL

Ga
0,13
tysięcy ton

As
4,77
tysięcy ton

ARSEN

Nieorganiczny związek arsenu to arsenik. Tokyczna dawka arsenu, która nie daje człowiekowi żadnych szans przeżycia to 0,1-0,3 g. Jeśli arsen połączy się z białkami i dostanie się do wątroby lub nerek, nastąpi ich uszkodzenie. Arsen do organizmu dostaje się trzema drogami – poprzez układ pokarmowy, oddechowy oraz bezpośrednio przez skórę.

TRUJĄCY PYŁ

Jedynym sposobem, jedyną technologią uzyskania koncentratu cynku i ołowiu jest mielenie rudy. W efekcie tego powstanie pył (10-90 mikronów). 1 milimetr to 1000 mikronów. Trujący pył będzie się rozprzestrzeniał w promieniu wielu kilometrów. Polewanie go wodą tylko w części zatrzyma to zjawisko. To oznacza choroby układu oddechowego, narażenie nas wszystkich na wdychanie pierwiastków zagrażających życiu i zdrowiu. W pyłach znajdzie się trujący tal, arsen, cynk, ołów. Będą obecne w powietrzu, którym oddychamy. Nie dostaniemy wsparcia, gdy okaże się, że zaatakował nas rak, gdy okaże się, że pośrednio w efekcie wydobywania rudy cynku i ołowiu nasze życie jest zagrożone. Takich rozwiązań nie przewiduje żadna ustawa. Będziemy pozostawieni sami sobie. Oni będą mieć zysk, a my choroby.

I jeszcze jedno. Większe stężenie pyłu w powietrzu będzie miało też wpływ na wszystkie urządzenia chłodzone powietrzem, w tym samochody, motocykle, motorowery, urządzenia chłodnicze, instalacje wentylacyjne i klimatyzacyjne itp. Ich awaryjność zdecydowanie wzrośnie lub trzeba je będzie wymienić.

CZY NAPRAWDĘ CHCESZ ŻYĆ W TAKIM ŚRODOWISKU?

HAŁDY I STAWY POFLOTACYJNE

Przy wydobyciu rud cynku i ołowiu powstaną ogromne stawy z osadami poflotacyjnymi. Szacuje się, że w ciągu 8 lat wytworzonych zostanie 11,6 mln m³ osadów, na których znajdą się szkodliwe substancje. Nie ma skutecznej metody powstrzymania pyłów z takich hałd. Rozpuszczalne i szkodliwe substancje będą przenikać do wód gruntowych, a z nich do wód podziemnych i powierzchniowych. Polewanie ich wodą tylko częściowo zatrzyma je na składowisku. Trujące chmury pyłu będą krążyć w powietrzu nad całym regionem. Nie ma innej technologii do uzyskania rudy cynku i ołowiu. Za obszar hałd poflotacyjnych żadna kopalnia nie płaci ani złotówki podatków.



O tym się nie mówi

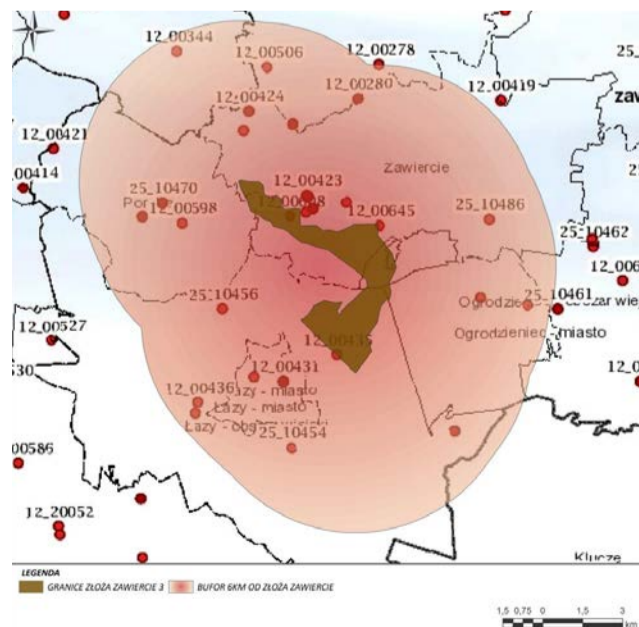
O budowie kopalni cynku i ołowiu w powiecie zawierciańskim głośno jest od kilku lat. Jedną z zagranicznych firm zainteresowała się tym złożem, przeprowadziła odwierty, zgromadziła dokumenty. Według niej wydobycie rud cynku i ołowiu jest opłacalne. Jednak pomysł na budowę takiej kopalni w tym rejonie nie jest nowy. Pojawił się w latach siedemdziesiątych XX wieku, ale zrezygnowano z jego realizacji. Warto się zastanowić dlaczego w okresie, gdy komunistyczna władza chciała z PRL stworzyć europejskie imperium górniczo-przemysłowe odstąpiono od budowy kopalni cynku i ołowiu w rejonie Zawiercia?

Powietrze

Jedynym sposobem, jedyną technologią uzyskania koncentratu cynku i ołowiu jest mielenie rudy. Od kilkudziesięciu lat nie ma innej metody. W efekcie przeróbki rud cynku i ołowiu powstanie rozdrobniony pył o rozmiarach od 90 do nawet 10 mikronów. Warto przypomnieć, że w 1 milimetrze jest 1000 mikronów. Nie ma też żadnej skutecznej metody, aby ów pył zatrzymać. Polewanie go wodą tylko częściowo daje efekty. Poprzez cewę wszystko, co jest zbędne znajduje się na składowiskach zwanych stawami poflotacyjnymi. Oprócz cynku i ołowiu, będą to także silnie trujące pierwiastki arsenu, talu czy kadmu. Będą się unosić w powietrzu i przemieszczać zgodnie z kierunkiem wiatru w różne rejony. Czy ten pył będzie nam zagrażał? Pierwiastki będące efektem wydobycia cynku i ołowiu, tak bardzo zanieczyściły teren w okolicach Bukowna, że powinno się go wyłączyć z produkcji rolniczej. Nie ludźmy się, że w okolicach Zawiercia będzie inaczej.

Woda

Złoża rud cynku i ołowiu i innych trujących pierwiastków dzisiaj zatopione są pod wodą. Nie stanowią żadnego zagrożenia, bo są siarczkami trudno rozpuszczalnymi w wodzie. Kiedy jednak tę wodę się wypompuje, aby dostać się do pokładów rud cynku i ołowiu, siarczki w kontakcie z tlenem zamieniają się w groźne siarczany i wraz z wypom-



Wszystkie ujęcia wody w Zawierciu oraz część w sąsiednich gminach znajdują się w obszarze leja.



Fot. Grzegorz Celejewski/Agencja Gazeta

Rachunek zysków i strat

Wydobycie różnych kopalni nie jest zwykłą inwestycją. Każda ingerencja w naturę ma swoje konsekwencje. Czasem kompletnie przewyższają one zysk możliwy do osiągnięcia. Tak jest w przypadku wydobycia rud cynku i ołowiu w rejonie zawierciańskim. Dlatego komuniści, którzy przecież często nie liczyli się z nikim i niczym, w tym wypadku odpuścili sobie tę inwestycję. W zupełnie innej sytuacji jest zagraniczna firma, dla której Zawiercie i okolice to tylko teren eksploatacji. Skutki wydobycia rud cynku i ołowiu będziemy odczuwać przez kolejne kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset lat. Natomiast zagraniczny inwestor zniknie stąd w dniu, w którym kopalnia zostanie zamknięta. A to - zgodnie z raportem firmy, która chce budować kopalnię - może nastąpić nawet już po 8 latach od jej otwarcia lub jeszcze szybciej, jeśli ceny cynku i ołowiu na światowym rynku spadną, a wydobycie nie będzie opłacalne.

powywaną wodą znajdują się na powierzchni. Zaczną przenikać do środowiska. Co więcej, wszystkie ujęcia wody pitnej w Zawierciu i większość w Łazach, Ogródzieniu czy Porębie znajduje się w rejonie, w którym pojawi się lej depresyjny wywołany odpompowaniem podziemnych wód. Jest bardzo prawdopodobne, że te ujęcia nie będą zdadne do użytku przez wiele pokoleń.

Gdy w studniach głębinowych zabraknie czystej wody, kopalnia będzie musiała ją dostarczyć mieszkańcom, rolnictwu i przemysłowi. Ściągnąć z innych obszarów i za to zapłacić. Ale kto poniesie koszty, gdy kopalnia przestanie istnieć, a problem pozostanie jeszcze na kolejne kilkadziesiąt lub kilkaset lat po zakończeniu wydobycia?

Kolejny problem polega na tym, że po wypompowaniu wody - poniżej głębokości 240 m - pod ziemią stworzy się przestrzeń, do której zaczną napływać zanieczyszczone wody, zwłaszcza z przemysłowego południa. Również zanieczyszczenia z powierzchni wnikną pod ziemię. W rezultacie na wiele dziesiątek lub setek lat stracimy dostęp do czystej wody.

Ziemia

Żeby wydobywać rudy cynku i ołowiu trzeba spod ziemi wypompuwać 60 mln metrów sześciennych wody w ciągu roku i dotrzeć do poziomu około 240 metrów pod ziemią. Tam bowiem znajdują się złoża cynku i ołowiu, które są opłacalne do wydobycia. Po wypompowaniu pod ziemią stworzy się pustka, a grunty na powierzchni znacznie się zapadną. Co to oznacza dla naszego regionu? To samo, co dla wielu obszarów na Śląsku. Na przykład w Bytomiu w 2011 roku zaczęły się zawałać domy. Miasto musiało ewakuować mieszkańców. W sumie zagrożonych było 28 budynków.

Bilans bardziej strat, niż zysków

Choroby będące efektem uwolnienia trujących pierwiastków talu, arsenu, kadmu spod ziemi. Zapadanie się gruntu, uszkodzenia budynków, dróg, podziemnych sieci gazowych, ściekowych czy wodnych. Chmury trującego pyłu w powietrzu powodujące zanieczyszczenia, których efektem może być wyłączenie obszaru zawierciańskiego z produkcji rolnej. Zanieczyszczone ujęcia wody, rzeki, brak w rejonie wody zdadnej do picia. To nie jest jakiś katastroficzny obraz ani próba straszenia. To są całkiem prawdopodobne skutki wydobycia rud cynku i ołowiu. Żaden inwestor zainteresowany tą eksploatacją nie będzie o tym mówił. Przemilczy negatywne konsekwencje. A trzeba od nich także zaliczyć koszty doprowadzenia czystej wody spoza powiatu zawierciańskiego, koszty pokrycia szkód górniczych, zabezpieczenia hałd i stawów z osadami poflotacyjnymi. Dopóki kopalnia będzie istnieć to ona będzie pokrywać te koszty. Ale w momencie jej zamknięcia spadną one na gminy.

W rejonie zawierciańskim nigdy niczego nie budowano z uwzględnieniem prowadzenia podziemnej eksploatacji górniczej. Żadne budynki, drogi, wodociągi czy gazociągi nie spełniają norm górniczych. Obiekty nie są zabezpieczone specjalnymi klamrami. Według firmy, która chce wydobywać cynk i ołów i przygotowała raport dla giełdy w kanadyjskim Toronto, lej depresyjny będzie miał średnicę 7 km od granicy złoża. A zatem obejmie w zasadzie cały obszar powiatu zawierciańskiego.



Czy tego typu obiekty, jak słynny zamek w Ogródzieniu będą narażone na uszkodzenie, gdy powstanie kopalnia i lej depresyjny o średnicy 7 kilometrów?

Kto decyduje o budowie kopalni?



Oprócz koncesji wydawanych przez Ministerstwo Środowiska warunkiem wybudowania kopalni jest zgoda gminy, czyli wprowadzenie odpowiednich zmian do planu zagospodarowania przestrzennego lub studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Radni i burmistrz lub prezydent muszą je zmienić, aby kopalnia powstała. Mają władzę, by kogokolwiek od takiej inwestycji powstrzymać lub mu na nią pozwolić.

Wystarczy jednak, że przedstawiciele jednej z czterech gmin powiatu zawierciańskiego wyrażą zgodę na budowę kopalni, a mieszkańcy całego regionu poniosą konsekwencje. Podziemne złoża cynku i ołowiu znajdują się pod Zawierciem, Porębą, Ogrodzieńcem i Łazami. Jeśli jedna z tych gmin pozwoli na stworzenie kopalni, otworzy możliwość wydobywania rudy spod każdej z gmin. Reperkusje takiej decyzji odczują wszyscy mieszkańcy powiatu zawierciańskiego.

Jednak wszelkie zmiany w przepisach dotyczących planowania przestrzennego podlegają społecznym konsultacjom. Muszą być przedłożone do publicznej wiadomości i każdy może wnieść do nich swoje uwagi. Obecnie takie konsultacje trwają w Ogrodzieńcu. Uwagi można tam wnieść do 25 kwietnia br. Jako Stowarzyszenie przygotowaliśmy 8 konkretnych propozycji zapisów, dzięki którym wydobywanie rud cynku i ołowiu nie będzie możliwe. Propozycje te zamieściliśmy na naszej stronie internetowej www.niedlakopalni.org. Każdy, kto również jest przeciwny budowie kopalni może z nich skorzystać i złożyć w tej sprawie pismo do burmistrza Ogrodzieńca. Im więcej takich uwag znajdzie się w Urzędzie, tym bardziej władze gminy będą miały argumenty, by powstrzymać budowę kopalni cynku i ołowiu.

Decyzja zezwalająca na wydobycie cynku i ołowiu zależy od naszych przedstawicieli we władzach samorządowych.



Z ekonomicznego punktu widzenia największy zysk z wydobycia rud cynku i ołowiu będzie miała firma, która się podejmie tej działalności. I to jest jasne i oczywiste. Ale już mniej jasne i wręcz niezgodne z etyką biznesową jest to, że jedna działalność gospodarcza uniemożliwia inną.

W efekcie powstania kopalni cynku i ołowiu w regionie zawierciańskim bardzo możliwa jest likwidacja większości firm wrażliwych na pogorszenie się stanu środowiska naturalnego. Najbardziej ucierpią mieszkańcy, branża spożywcza, turystyczna, rolnictwo i przedsiębiorstwa zależne od dostaw dobrej jakości wody. Jeśli arsen i tal trafią do gruntu, może pojawić się zakaz uprawy roślin spożywczych i pasz. Jura straci turystów, którzy tu wypoczywają, pracownicy hoteli, gospodarstw agroturystycznych stracą pracę. Niestabilność gruntu wywołana lejem depresyjnym może spowodować, że firmy wykorzystujące urządzenia pomiarowe, np. wagi samochodowe czy suwnice będą miały poważne problemy. Konsekwencją, która

dotknie wszystkich mieszkańców, będzie pewnością obniżenie wartości nieruchomości obiektów i domów w całym regionie. Kto bowiem o zdrowych zmysłach będzie chciał zamieszkać w skażonym rejonie...

Czy branża turystyczna przetrwa, gdy w powiecie zawierciańskim powstanie kopalnia cynku i ołowiu?

Jeżeli zakłada się, że sama kopalnia stworzy około 500 miejsc pracy i zakładając, że każde z tych miejsc pozwala utworzyć trzy kolejne w firmach współpracujących z kopalnią, to warto przy tych symulacjach pokazać nie tylko jaką część będą stanowić górnicy specjaliści, których nie ma w regionie zawierciańskim, ale także, ile miejsc pracy zostanie zlikwidowanych w wyniku konsekwencji towarzyszących wydobyciu rud cynku i ołowiu. Biorąc pod uwagę wymienione wyżej branże oraz cały region zawierciański zlikwidowanych – może zostać nawet kilka tysięcy stanowisk.

Kim jesteśmy?

Stowarzyszenie „Nie dla kopalni cynku i ołowiu” nie jest anonimowe. Tworzą je osoby, które są przekonane o negatywnych konsekwencjach wydobycia cynku i ołowiu. Wprzeważając większość są to mieszkańcy powiatu zawierciańskiego. Naszym celem jest informowanie o zagrożeniach związanych z budową kopalni. W tym celu stworzyliśmy profil na Facebooku, uruchomiliśmy stronę internetową www.niedlakopalni.org, gdzie można znaleźć nie tylko dane o stowarzyszeniu, jego zarządzie, czy treść statutu, a także ważne dokumenty stworzone przez specjalistów, geologów, hydrogeologów czy chemików. Zachęcamy do lektury raportu zamieszczonego na naszej stronie oraz obejrzenia prezentacji, która jest skróconą formą raportu. Został on sporządzony przez renomowanych ekspertów z Multiconsult Group.

Podjęliśmy też aktywne działania w terenie. Spotkaliśmy się między innymi z burmistrzem Łaz Maciejem Kaczyńskim, ze starostą powiatu zawierciańskiego Krzysztofem Wroną, dyrektorem Wodociągów w Zawierciu przekazując im raport. Wraz z ekspertami Multiconsult przedstawiliśmy najważniejsze wnioski z raportu i przekazaliśmy raport członkom Rady Gospodarczej w Zawierciu. Pozyskujemy różnego rodzaju dokumenty, które mogą pomóc nam w stworzeniu jak najbardziej rzetelnych argumentów wstrzymujących wydobycie cynku i ołowiu w tym rejonie.

W najbliższym czasie planujemy też spotkania z radnymi poszczególnych gmin, radami sołectkimi, radami osiedlowymi i każdą grupą zainteresowaną poznaniem konsekwencji wydobycia rud cynku i ołowiu. Nie posiadamy wielkiego kapitału i nie rozdajemy breloczków, odbłasków, nie dofinansowujemy festynów. Chcemy i informujemy o zagrożeniach. A wszystko po to, aby jak największa część mieszkańców powiatu zawierciańskiego miała jak najwięcej informacji, co może nas ewentualnie czekać, kiedy kopalnia powstanie. Co może czekać nas i kilka kolejnych pokoleń.

Wszystkich chętnych zapraszamy do współpracy, a zainteresowanych otrzymywaniem kolejnych informacji o skutkach wydobycia rud cynku i ołowiu prosimy o przesłanie maila na adres stowarzyszenie@niedlakopalni.org. Już wkrótce uruchomimy specjalny miesięczny newsletter, w którym będziemy informować o bieżących działaniach.



Stowarzyszenie „Nie dla kopalni cynku i ołowiu”
ul. Zaparkowa 23, Zawiercie
e-mail: stowarzyszenie@niedlakopalni.org
www.niedlakopalni.org